

Kazimierz Żygulski

"Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim", Stefan Nowakowski, [b. m.] 1957 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 13/1, 276-279

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przez M. Younga, że prawo socjologa do wkraczania w życie prywatne ludzi, stanowiących przedmiot badania, może być uzasadnione tylko dążeniem do przyniesienia im konkretnej praktycznej korzyści. Stanowisko to jest charakterystyczne dla znacznej części socjologii angielskiej, blisko powiązanej z dziedziną administracji społecznej; szczególnie jednak jest znamienne dla licznej kategorii młodych socjologów o wyraźnej lewicowej orientacji społecznej. Prace Institute of Community Studies stanowią przykład połączenia ciekawej problematyki poznawczej, zastosowania precyzyjnych metod badawczych z bezpośrednim, żywym stosunkiem do badanych ludzi oraz z troską o korzyść społeczną jako jeden z istotnych rezultatów badań.

Antonina Kłosowska

Stefan Nowakowski, ADAPTACJA LUDNOŚCI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Instytut Zachodni, 1957, ss. 165. Nasza literatura naukowa o problemach Ziemi Zachodnich, a zwłaszcza procesach społecznych tam się dokonywających, jest wciąż jeszcze bardzo uboga. Stąd zrozumiałe zainteresowanie każdą nową pracą oświetlającą zjawiska o tak wielkiej doniosłości teoretycznej i praktycznej.

Tematem pracy Stefana Nowakowskiego jest zagadnienie adaptacji ludności. Adaptację rozumie autor jako „narastanie współżycia między różnymi grupami, wyrównywanie się wzorów kulturalnych i całokształt procesów prowadzących do wytworzenia się jednej społeczności” (s. 3).

Praca składa się z czterech rozdziałów i aneksu. Rozdział pierwszy omawia temat i metody pracy. Podstawą pracy były badania terenowe przeprowadzone przez autora w latach 1949—1951 w jednym z przemysłowych miasteczek Śląska Opolskiego. Ludność tego miasteczka składa się z kilku różnych co do pochodzenia grup ludności: autochtonów, repatriantów z dawnych wschodnich terenów Polski, osadników z Polski Centralnej oraz reemigrantów, głównie z Francji, Westfalii i Rumunii. Procesy adaptacji tych grup ujmuje autor w podwójnym aspekcie: „Pierwszy aspekt to zachodząca adaptacja Ślązaków i grup reemigranckich do narodu polskiego, od którego te grupy przez dłuższy lub krótszy czas były oddzielone i nabrały przez to szeregu wartości społeczno-kulturalnych środowiska, w którym przebywały“. Drugi aspekt widzi autor w procesach „wchodzenia członków poszczególnych grup do społeczności ponadlokalnej” (s. 7), mając tu na myśli powstawanie więzi łączącej jednostkę z większymi grupami poprzez wspólne interesy narodowe, klasowe, zawodowe czy gospodarcze.

Badania terenowe, z których opracowania powstała książka, prowadzone były metodą wywiadów i obserwacji. Autor zebrał 189 wywiadów z mieszkańcami miasteczka, członkami różnych grup. Wywiady prowadzone były indywidualnie i zbiorowo, objęły wszystkie osoby pozostające w miasteczku na kierowniczych stanowiskach w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Uzyskany materiał uważa autor za równoważący z materiałem ankietowym uzyskiwanym metodą reprezentatywną. Część wywiadów (jedenaście) jest in extenso wydrukowana w aneksie dla zapoznania czytelnika z pierwotnym materiałem.

Drugi rozdział pracy, zatytułowany „Zderzenie się grup na Ziemiach Zachodnich”, rozpoczyna się od opisu struktury demograficznej badanego osiedla. Ze względu na pochodzenie autor dzieli ludność na trzy zasadnicze grupy: 1. autochtonów, 2. osadników i repatriantów z Bugu, 3. reemigrantów. Procesy adaptacji polegają przede wszystkim na wyrównywaniu się różnic i narastaniu więzi pomiędzy obcymi sobie

początkowo grupami. Autor stawia sobie zadanie scharakteryzowania tego procesu: „analizując kolejno poszczególne grupy postaram się przedstawić je we wzajemnym powiązaniu, wskazać te różnice, które występowały w tych grupach w chwili, kiedy znalazły się razem, naświetlić, na czym opierało się wzajemnie poczucie »obcości« i jak to poczucie obcości zanikało” (s. 28).

Dużo miejsca poświęcono w pracy zagadnieniu pierwszego zetknięcia się grup w nowym, wspólnym miejscu zamieszkania. Zetknięcie to nastąpiło w okresie powojennego chaosu i trudności i fakt ten silnie wpłynął na sformułowanie się stereotypów, w jakich przedstawiciele grup widzą się nawzajem. Rozpatrując zagadnienie oceny osadnika przez ludność autochtoniczną stwierdza autor: „o ile u Ślązaków po wojnie nastąpił proces konsolidacji, to u osadników na skutek oderwania się ich od swojej społeczności, w której tkwili przed przybyciem na Zachód, w pierwszym okresie uwidocznił się daleko idący proces dezorganizacji społecznej, przejściowe, wywołane wojną i powojennymi migracjami, wylamywania się spod wpływu dawnego środowiska. Będzie to miało decydujący wpływ na urabianie się obrazu osadnika wśród autochtonów” (s. 35). Omawiając jako oddzielne zagadnienie zetknięcie się ludności rodzimej z repatriantami zza Bugu, podkreśla autor dwa zasadnicze elementy wyróżniające repatrianta od innych osadników, jego „pańskość” i „nacjonalizm” — cechy uformowane na dawnych kresach wschodnich i przeniesione na Śląsk. Cechy te wpłynęły na negatywny stosunek autochtonów do repatriantów, którzy podobnie jak i inni osadnicy w pierwszym okresie pobytu na Śląsku ulegli dezorganizacji. „Poczucie własnej wartości wzmagają się u autochtona na tle aspiracji repatrianta ze Wschodu, jego skłonności do przewodzenia, często jego inteligenckiej i pańskiej postawy nie mającej, zdaniem autochtona, pokrycia w reprezentowanych przez niego wartościach, w ustosunkowaniu się do życia, do najważniejszych problemów społecznych, do pracy” (s. 44).

Przechodząc następnie do spraw grupy reemigrantów z Zachodu, zastanawia się autor nad wpływem, jaki wywarła emigracja na polskiego robotnika, i widzi ten wpływ przede wszystkim w jego radykalizowaniu społecznym i powstaniu pod naciskiem obcego środowiska wyraźnego poczucia godności osobistej. Pierwsza postawa tej grupy wobec nowych warunków była nacechowana nieufnością i podejrzliwością wobec prawdziwych czy urojonych prób realizacji przez władze i kierownicze organy gospodarce przedwojennych wzorów stosunków społecznych. Pobyt za granicą zdecydował o wielkim uczuleniu reemigrantów, zwłaszcza z Francji, na traktowanie człowieka, co łączyło się z wyraźną nienawiścią do wzorów traktowania ludzi z warstw panujących. rozpowszechnionych wśród części administracji w Polsce przedwojennej i pozostałych w pamięci reemigrantów jako doznane krzywdy.

Analizując kształtowanie się wzajemnych stereotypów pomiędzy grupą rodzimą i reemigrantami formułuje autor regułę, która jego zdaniem określa w ogólny sposób stosunki pomiędzy obu zbiorowościami (s. 72): 1. reemigrant wykazuje tendencje przypisywania sobie wszystkich cech dodatnich, jakie posiada środowisko w kraju, w którym przebywał na emigracji, a grupie rodzimej z kolei przypisuje cechy ujemne, które przypisywało to obce środowisko jemu na emigracji; 2. grupa rodzima wykazuje tendencje do przypisywania reemigrantowi wszystkich cech ujemnych, jakie widzi w środowisku w kraju, w którym przebywał on na emigracji.

Rozdział trzeci, zatytułowany „Czynniki adaptacji”, przedstawia szereg zjawisk, dynamicznych w swojej istocie, wpływających na procesy adaptacji. Na pierwszym miejscu wymienia tu autor procesy stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych na Śląsku, następnie powstawanie nowych form życia zbiorowego, związanych z re-

alizacją przemian ustrojowych. Doniosłą rolę w przyspieszaniu adaptacji odgrywają zakłady pracy i organizacje społeczno-polityczne, w których współpraca i bliski kontakt osobisty przedstawicieli wszystkich grup doprowadza do wyrównywania istniejących różnic. Dużo miejsca zajmuje w tym rozdziale sprawa młodzieży. Młodzież przyjmuje często postawy stereotypowe i stereotypy od rodziców, przenosi antagonizmy grupowe do szkoły i organizacji młodzieżowych. Specjalne zagadnienie stanowi ta część młodzieży autochtonicznej, która przeszła przez Hitler-Jugend i uległa w mniejszym lub większym stopniu wpływowi nacjonalizmu niemieckiego. Dezorganizacja społeczna, charakteryzująca początkowy okres osadnictwa na Ziemiach Zachodnich, silnie wpłynęła na psychiczny rozwój młodzieży, doprowadzając do obniżenia się dyscypliny, osłabienia więzi rodzinnej, często do przejawów cynizmu. Rozdział kończy się omówieniem tych zjawisk, które wskazują na stopniowe przewycięzanie grupowych stereotypów i wzrastającą indywiduację podstaw społecznych. Ważnym wskaźnikiem przewycięzania międzygrupowych antagonizmów są małżeństwa między przedstawicielami różnych grup. Autor przytacza statystykę małżeństw mieszanych w badanym miasteczku.

Charakteryzując szybkość procesów adaptacji autor stwierdza, że najpowniejse tempo obserwuje się wśród grupy autochtonów, przedstawiających w miasteczku grupę najliczniejszą i najbardziej konserwatywną. Najszybciej na badanym terenie dokonywają się procesy adaptacji wśród reemigrantów z Francji, którzy pełnią też rolę łącznika między grupami.

W rozdziale czwartym, podsumowując swoje badania, stawia autor szereg ogólnych wniosków. Trudności adaptacji wynikają z szeregu antagonizmów grupowych, powstałych zazwyczaj w początkowym okresie zetknięcia się ludności miejscowej z napływową: „sprzeczność aspiracji grupowych, powszechna dążność do zajmowania przodującego miejsca w nowym układzie społecznym decydowały o niechętnych postawach wzajemnych” (s. 139). W tym to początkowym okresie tworzą się stereotypy: „obrona przed zaborczością i tendencjami władczyimi innych grup prowadzi do wytworzenia się w poszczególnych grupach stereotypów ujemnych, odnoszących się do grup pozostałych. Przewycięzanie tych ujemnych stereotypów jest koniecznym warunkiem skutecznej adaptacji [...] okres zanikania stereotypów jest bez porównania dłuższy i powolniejszy niżeli okres, w którym te stereotypy powstały” (s. 141—142). Wspólna praca i uświadomienie klasowe są według autora głównymi czynnikami sprzyjającymi adaptacji. „W procesach adaptacji widzimy krzyżowanie się różnorodnych elementów. Obok czynników narodowych występują bardzo istotne dla wszystkich grup czynniki klasowe. Czynniki te z jednej strony opóźniają, z drugiej zaś przyspieszają wzajemną adaptację, przewycięzają obcość grupową, niwelują wpływy środowisk lokalnych, istniejących w poszczególnych grupach” (s. 145).

Wielką zasługą pracy jest uchwycenie pewnej konkretnej fazy przemian społecznych na Ziemiach Zachodnich. Daje ona podstawę do dalszych badań w tym kierunku, pozwala porównywać stan obecny z poprzednimi. Praca oparta na materiałach z lat 1949—1951 ma dziś dodatkową wartość, wartość historyczną. W przeciągu ostatnich lat nastąpiły na Śląsku Opolskim dalsze poważne zmiany struktury ludnościowej. nowe ruchy migracyjne zmieniły układ sił między grupami, wpłynęły i wpływają na adaptację. Nowa fala repatriantów ze Wschodu, wyjazdy autochtonów na Zachód stworzyły nowe problemy, nowe zagadnienia.

Pojmując adaptację jako narastanie współżycia między różnymi grupami, a więc jako integrację społeczeństwa, autor położył główny nacisk na badanie stosunków między grupami, dokładnie przedstawił mechanizm powstawania stereotypów i ich

rolę w zagadnieniu scalania się nowego społeczeństwa na Śląsku. Można by mieć pewne zastrzeżenia co do zaproponowanego przez autora rozumienia terminu „adaptacja”. W istocie pokrywa się on bowiem u niego z pojęciem integracji i dotyczy wyłącznie stosunków pomiędzy grupami. Tymczasem na Ziemiach Zachodnich powszechnie obserwujemy trudności przystosowywania się na przykład osadników tam, gdzie stanowią oni ogromnie przeważającą czy nawet jedyną grupę. Do adaptacji można by więc zaliczyć i zjawiska powstawania więzi pomiędzy ludźmi a samym terenem, przyrodą, krajobrazem. Dotyczy to zwłaszcza środowisk wiejskich. Dalej w zagadnieniu adaptacji ludności napływowej poważną rolę odgrywa więź z poprzednią ojczyzną, więź, która nie znika od razu po przesiedleniu, a wpływa silnie na procesy przystosowania się. Jeżeli zaś chodzi o ludność rodzimą, to jej więź z kulturą niemiecką okazała się też bardziej złożonym zjawiskiem, niż można było przypuszczać w poprzednich latach, zwłaszcza w środowiskach klasowo uświadomionych.

Książka Stefana Nowakowskiego, zawierająca wiele cennego materiału faktycznego i ciekawych wniosków, powinna znaleźć się w rękach każdego interesującego się zagadnieniami Ziemi Zachodnich.

Kazimierz Żygulski

Michel Crozier et Pierre Guetta, UNE ORGANISATION ADMINISTRATIVE AU TRAVAIL. Résultats d'une enquête sociologique sur le personnel d'une Compagnie d'Assurance. Université de Paris. Institut des Sciences Sociales du Travail. Paris 1956, ss. 198. W drugiej już pracy dotyczącej sytuacji urzędników francuskich M. Crozier i P. Guetta omawiają wyniki ankiety przeprowadzonej w miesiącach maju i lipcu 1955 r. w Towarzystwie Ubezpieczeniowym. Autorzy zajmują się w zasadzie sprawami organizacji pracy w urzędzie zatrudniającym drobnych urzędników o średnich kwalifikacjach. Poświęcają jednak wiele miejsca omówieniu spraw charakteryzujących środowiska inteligencji francuskiej.

W kolejnych rozdziałach pracy autorzy dają charakterystykę składu socjalnego urzędników i ich sytuacji w zawodzie, na którą składają się zarobki, urlopy, posiadane kwalifikacje itp. Wiele miejsca autorzy poświęcają także omówieniu kręgów społecznych w miejscu pracy różnych kategorii urzędników, struktury tych kręgów i zależności z nich wynikających. Najważniejszym zagadnieniem jest dla autorów zagadnienie stosunku do pracy, satysfakcji z pracy i jej źródeł. Postawy społeczne, zainteresowania polityczne i kulturalne stanowią uzupełnienie charakterystyki badanej zbiorowości.

Przedmiotem rozważań jest 100-osobowa grupa urzędników różniących się kwalifikacjami i stanowiskiem. Grupa ta stanowi 30% wszystkich zatrudnionych w Towarzystwie urzędników. Towarzystwo Ubezpieczeniowe zatrudnia w ogóle 337 osób.

W pracy budzi zastrzeżenie sam dobór próbki w sensie ilościowym, ponieważ jakościowo dobrano próbkę tak, aby każda grupa kwalifikacyjna miała swoją 30-procentową reprezentację. Wątpliwości wynikają z faktu, że sama zbiorowość jest niewielka — 337 osób. W tych warunkach posługiwanie się w badaniu próbką wydaje się niecelowe, a jej reprezentatywność wątpliwa, zwłaszcza że autorzy nie uzasadniają, dlaczego obejmuje ona akurat 30% członków całej zbiorowości. Mimo że recenzowana książka zajmuje się środowiskiem urzędników, nie stanowi ona monografii tej kategorii zawodowej. W książce znajdujemy kontynuację zainteresowań socjologią pracy, których wynikiem była poprzednia książka M. Croziera pt. *Les petits fonctionnaires au travail*, recenzowana w XII t. „Przeglądu Socjologicznego”. Książkę tę autor traktował jako